Wydanie południowe

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE. Cena 6 halerzy WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja niezwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 h. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschera & Schleri, R. Moses, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Jones & Cie.

Nr. 500. Kraków, poniedziałek 4 listopada 1907 r. Rok XV.

Nowa rzeź w Warszawie.

Warszawa, 2 listop.

Po dłuższym okresie względnego spokoju wczorajszy dzień Wszystkich Świętych upamiętnił się niespodzianie krwawym wypadkiem, który przewyższa swemi rozmiarami wszystkie niemal zajścia, jakich tyle już przeżyła Warszawa.

Była to formalna bitwa, jaką stoczyło wojsko z grupą nieznanych ludzi w czworoboku posesji mieszkalnych i placów, objętych ulicami Krochmalną, Towarową, Grzybowską i Wronią.

W ciągu blizko 2-ch godzin, od 10 rano, do południa, w rzeczonej dzielnicy grzmiała kanonada strzałów. Rozlegały się rzadsze strzały brauningowe i gęste salwy karabinów, a zjawienie się aż 3-ch karetek Pogotowia świadczyło, że kule i inne narzędzia walki nie próżnowały.

Według zebranych dotychczas informacji ta krwawa rozprawa, która pociągnęła za sobą przeszło 30 ofiar, miała przebieg następujący:

Około godz. 10-tej z rana, jeden z wielu krążących wczoraj patrolów, złożony z 16-tu osób żołnierzy, policjantów i ajentów ochrany spotkał przy ul. Towarowej 7 młodych ludzi, którzy wydali mu się podejrzanymi, chciał ich więc aresztować. Idący na czele tych ludzi 20-letni młody człowiek sięgnął momentalnie do kieszeni, wyjął brauning i chciał strzelić. Wytrącono mu go z ręki, a wówczas wydobył drugi i strzelił, za nim to samo uczynił inny. Na te strzały, patrol odpowiedział również strzałami. Wywiązała się wymiana kul, która nie wyrządziła szkody strzelającym ale natomiast sprowadziła ofiary po obu stronach.

Strzelający młodzi ludzie szybko zmienili front i pierzchnęli w ulicę Krochmalną, ścigani przez patrol, a dobiegłszy do olbrzymiego domu pod l. 73 wpadli do środka. Tam część uciekających dotarłszy na drugie podwórze, powitała strzałami ścigający ich patrol a następnie rozbiegła się po sieniach.

Biegnący na czele patrolu policjant ugodzony kulą w głowę, padł trupem na miejscu. Inne kule kontuzjonowały drugiego policjanta oraz zraniły 2-ch żołnierzy, z których jeden zmarł w drodze do szpitala.

Od tej chwili w drugiem podwórzu domu l. 73 przez półtorej godziny nie ustawała kanonada. Osaczeni młodzi ludzie, a właściwie kilku z nich jak sądzić można ze znalezionych rewolwerów, strzelali z okien klatki schodowej poprzecznej kamienicy; wojsko i policja odpowiadały salwami i pojedynczemi strzałami, mierząc prawie we wszystkie okna 4-piętrowej oficyny. Aby ułatwić sobie atak, żołnierze rozbiegli się po wszystkich mieszkaniach przeciwległej oficyny i strzelali z okien, niektórzy z dachu.

Wkrótce nadciągnęły liczne oddziały wojska i policji i zajęły czworobok ulic, a głównie plac od ul. Grzybowskiej, zkąd ostrzeliwały tył fatalnej oficyny, wziętej tym sposobem we dwa ognie. Strzelano zresztą we wszystkich kierunkach, a kule wpadały do domów nawet na sąsiednich ulicach i tam raniły i zabijały ludzi w mieszkaniach.

Między innymi w jednym z domów przy ul. Towarowej padła przeszyta 3-ma kulami w brzuch 20-letnia kobieta w chwili gdy kładła dziecko do kołyski. O ile dotychczas zdołano stwierdzić na sąsiednich ulicach od kul zabłąkanych zginęły we własnych mieszkaniach 2 osoby, a kilkanaście odniosło mniej lub więcej ciężkie rany.

Wewnątrz ostrzeliwanej kamienicy l. 73 działy się straszne sceny, a grzmotowi salw wtórowały rozpaczliwe krzyki lokatorów, płacz kobiet i dzieci. Wpadając do mieszkań, kule raniły ludzi na ślepo, bądź wprost, bądź z odbicia.

W ten sposób zostało ranionych około 10 osób, z pośród lokatorów.

Wśród osaczonych wyróżniał się zaciętością wspomniany wyżej przywódca, który ulokował się w klatce schodowej i z jej okna między I-em a II-iem piętrem prażył bezustannie.

W jego stronę padło mnóstwo kul, ale umiał ich uniknąć. Gdy wystrzelał 3 magazyny nabojów, około godz. 12-tej w południe, ostatnią kulę wpakował sobie w skroń i padł trupem na miejscu.

Z tą chwilą ustał opór osaczonych i wkrótce potem wojsko opanowało całą oficynę. Zabitym przywódcą, jak się okazało był Walenty Sieczka, wydany przez policję krakowską sądom rosyjskim jako podej zany o zabójstwo dra Drzewieckiego, lecz dla braku dowodu uwolniony z więzienia śledczego.

Miał na sobie szeroki pas, używany zazwyczaj do przechowywania magazynów i ładunków do brauninga.

Opanowawszy cały dom, wojsko i policja zrewidowały wszystkie mieszkania w liczbie kilkuset i aresztowały prawie wszystkich mężczyzn, z których większość po wstępnem badaniu wypuszczono już na wolność.

Krwawe to zajście wywołało ogromną panikę w całem mieście. Kto był jego sprawcą czy rewolucjoniści, czy bandyci, dotychczas nie wiadomo. Bez względu jednak na to, rzuca się tu przedewszystkiem w oczy zwykłe barbarzyństwo władz rosyjskich. Dla ujęcia kilku ludzi, nie zawahały się bombardować całej dzielnicy salwami karabinowemi, których pozabijano i raniono najniewinniejszych ludzi w ich własnych mieszkaniach.

Okazuje się, że nikt teraz nie może być pewny życia nawet w domu. Wystarczy, aby 2—3 bandytów postanowiło stawić zbrojny opór ścigającemu patrolowi, a wojsko bez żadnej ceremonji morderczym ogniem zacznie prażyć całe domy i ulice!

Takiej „konstytucji" dożyliśmy w Warszawie.

Zjazd nauczycieli
austryackich szkół średnich.

W piątek i sobotę obradowali we Lwowie delegaci wszystkich stowarzyszeń nauczycieli szkół średnich, reprezentowanych w „Reichsverband der österr. Mittelschulvereine". Zjazd obradował tak nad postulatami zawodowymi nauczycielstwa jak i nad potrzebami, stanem i reformą szkół średnich. W zjeździe wzięli udział delegaci nauczycielstwa z wszystkich krajów koronnych, liczni goście i członkowie galicyjskiej rady szkolnej krajowej.

Piątkowe ranne posiedzenie Zjazdu wypełniły mowy powitalne i ukonstytuowanie się Zjazdu. Przemawiali imieniem wszechnicy lwowskiej, w której Zjazd obradował, rektor dr. Dembiński, imieniem Tow. nauczycieli szkół wyższych prof. Twardowski, im. „Lege degli insegmanti sezione scuole medie" prof. Mendl po włosku i niemiecku, p. Iloszicz imieniem słoweńskiego „Drużstwa profesorjew", dyr. Bily i wreszcie radca dworu dr. Dembowski w imieniu ministerstwa oświaty i galic. Rady szkolnej krajowej. Przewodniczącym Zjazdu wybrano dyr. Bilyego z Żiżkowa, na sekretarzy powołano prof. Schuścika z Wiednia, Vasę z Wiednia i Hommego ze Lwowa.

Pierwszy referat o pragmatyce służbowej i tajnych kwalifikacjach wygłosił prof. Spitzer z Radowic. W myśl jego wniosków uchwalono domagać się wprowadzenia nowej pragmatyki i jawnych kwalifikacji. Po referatach prof. Wagaera i Hittnera Zjazd uchwalił po długiej dyskusji domagać się przyznania nauczycielom po dziesięciu latach służby VIII rangi, po 20 rangi VII, dyrektorom rangi VI, a inspektorom rangi V, zrównania osób stanu nauczycielskiego z osobami stanu sędziowskiego dalej przyznania im szóstego dodatku pięcioletniego po 30 latach służby, następnie zniżenia liczby godzin obowiązkowych po 20 latach służby o dwie godziny, po 25 o dwie dalsze.

Zjazd oświadczył się następnie przeciw przymusowi mundurowemu, a za utrzymaniem tytułu radcy szkolnego dla profesorów, przy ustawowem unormowaniu terminu nadania tego tytułu, przyczem zaznaczono, że udzielanie profesorom tytułu radcy szkolnego, lub radcy rządu, nie jest odznaczeniem.

Na popołudniowem posiedzeniu przeprowadził Zjazd dyskusję w sprawie suplentów. Ostatecznie uchwalono domagać się zastąpienia remuneracji dla suplentów stałą płacą, żądać zaliczenia wszystkich lat spędzonych na suplenturze, lub asystenturze po złożeniu egzaminu do służby rzeczywistej i żądać zniesienia próbnego trzylecia. Minimum pracy suplentów oznaczono 1400 kor.

Zjazd powziął następnie uchwały w sprawie wynagrodzenia nauczycieli za dodatkowe zajęcia. I tak uchwalił domagać się za „gospodarstwo" klas remuneracji w kwocie 100 kor. rocznie, dla kustoszy za zawiadowanie zbiorami i bibliotekami szkolnemi po 200 koron. Na wniosek prof. Gutmana wyraził Zjazd życzenie, aby dyrektorowie i profesorowie po wysłużeniu pełnych lat służby przechodzili do emerytury celem ustąpienia miejsc siłom młodszym.

Szeregu wnioskgw zgłoszonych w toku dyssprawą reformy szkół średnich i egzaminów dojrzałości. Referaty wygłosili prof. Tesar z Ołomuńca i dr. Twardowski ze Lwowa.

Szeregu wnioskówzgłoszonych w toku dyskusji nie załatwiono, lęcz oświadczono się w

myśl wniosku prof. Vaszy zasadniczo za zniesieniem matury, na razie zaś, zanim to nastąpi ma świadectwo egzaminu dojrzałości zawierać tylko cenzurę ogólną bez wyszczególniania not z poszczególnych przedmiotów.

Zjazd oświadczył się nadto za wprowadzeniem instytucyi lekarzy szkolnych, za zniesieniem opłaty szkolnej i wysłał do ministerstwa oświaty telegram z prośbą, by do mającej obradować wkrótce we Wiedniu ankiety w sprawie reformy szkół średnich powołano 5 członków Związku nauczycieli, jako przedstawicieli 5 należących do niego narodowości.

Na południowych obradach omawiano sprawę reprezentacji nauczycielskiej w Radach szkolnych krajowych i nad prawem unormowania stosunku nauczyciela do ucznia.

W szeregu samoistnych wniosków uchwalono zrzucić z nauczycieli odpowiedzialność za ewentualne wypadki, jakich ofiarą padają uczniowie w szkole wprawdzie, lecz bez winy nauczyciela — domagać się nadawania stypendjów naukowych na podróże zagraniczne dla profesorów wszystkich przedmiotów, udzielanych w szkołach średnich, żądać stworzenia biura centralnego dla przeprowadzenia studjów teoretycznych nad zagadnieniami pedagogicznemi — i kilka jeszcze drobniejszych wniosków.

Wreszcie Zjazd załatwił szereg spraw administracyjnych, poczem prof. Twardowski, który na ten rok przypada przewodnictwo Związku zamknął obrady. Następny Zjazd odbyć się ma podczas Wielkanocy 1908 w Lublanie.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 4 listopada.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś, w poniedziałek Karola Boromesza biskupa wyznawcy i Modesty panny; we wtorek Zacharjasza i Elżbiety rodziców św. Jana Chrzciciela.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 6 minut 36 i zachód przypada o godzinie 4 minut 12, długość dnia godzin 9 minut 36.

Pogoda jesienna w tym roku odznacza się zmiennością. Prawie do końca października mieliśmy bardzo ciepłą i uroczo piękną prawdziwie „polską jesień“, nagle 31 p. m. spadł deszcz i przez parę dni trwała rozchlapana chmurna, mglista, rzeczywiście jesienna aura.

Niespodzianie w sobotę wieczorem zaczął wiać zimny wiatr północno-wschodni, który rozproszył deszcz. chmury, lecz równocześnie zainaugurował prawie zimę. Co nam najbliższy tydzień przyniesie—niewiadomo. Prawdopodobnie jednak, że niedzielna jasna choć chłodna pogoda potrwa przez czas dłuższy; tak przynajmniej mówią ci, którzy jej prognostyk widzą w rozlegającym się w dn. 1 b. m. w tak „niewłaściwej“ dla niego porze, grzmocie.

Dzisiaj powietrze jeszcze więcej się oziębiło. Suchy mroźny a lekki wiatr łagodne promienie słońca i pogodny wolny od chmur błękit nieba zapowiadają piękne prawdziwe jesienne dni. temperatura dziś rano wynosiła 2° niżej zera,

— **Rada miasta.** Dzisiejsze posiedzenie Rady miasta mieści na porządku dziennym między innemi wniosek Sekcji I o powołanie do życia „Rady artystycznej“ według projektu r. m. St. Wyspiańskiego a to aż do chwili wprowadzenia nowej ustawy budowniczej. Wniosek tejże Sekcyi o zmianę nazw i nazwania nowych ulic, wreszcie wybór komisji dla obmyślenia sposobu uczczenia 600 letniej rocznicy przyjścia na świat Kazimierza Wielkiego. Przy drzwiach zamkniętych, oprócz wniosków w sprawach zaopatrzenia i emerytalnych, postawiony będzie wniosek Sekcji III w sprawie udzielenia I wiceprezydentowi miasta p. Chylińskiemu zezwolenia na złożenie urzędowania.

— **Lekceważenie** rozporządzenia namiestnika przez niektórych krakowskich rzeźników wywołało wczoraj słuszne oburzenie wśród tych majstrów, którzy rozporządzenie o święceniu niedzieli ściśle przestrzegają, wczoraj bowiem sklepy w jatkach poddominikańskich z wyjątkiem 14 były znowu otwarte... Jakiem prawem ci sami majstrowie, którzy swoje sklepy otworzyli w niedzielę, sprzedają mięso w sobotę do 11 w nocy, skoro to przedłużenie godzin sklepowych, ma być jedynie kompensatą za niedzielne zamykanie sklepów? Jest to znowu nadużycie mające charakter bardzo brzydki i sądzimy, że magistrat położy energicznie koniec podobnemu lekceważeniu obowiązujących przepisów.

— **Z teatru miejskiego.** Repertuar tygodniowy zapowiada: „Opiekę wojskową“ (wtorek) „Upiory“ (środa) „Szkoła“ (czwartek) w piątek teatr będzie zamknięty, wieczór piątkowy przeznaczony będzie na próbę jeneralną „Mściciela“ dramatu w 3 aktach p. Juliusza Germana, „Mściciel“ w sobotę ukaże się po raz pierwszy.

— **Zwłoki** ś. p. Bolesława Piotrowskiego (Zawierskiego) b. artysty sceny krakowskiej i poznańskiej odprowadziło wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku grono kolegów i koleżanek z byłym dyrektorem p. T. Pawlikowskim i obecnym dyrektorem p. L. Solskim na czele. Orszak żałobny pomnażali liczni wielbiciele sceny i znajomi zmarłego. Trumnę okrywały wieńce od kolegów i rodziny.

Nad grobem przemawiał p. Zelwerowicz, który zmarłego żegnał imieniem kolegów—artystów teatru miejskiego.

— **Zebranie koleżeńskie galicyjskich pocztmistrzów, ekspedjentów i oficjantów pocztowych** odbyło się w dn. 3 b. m. w sali klubu pocztowego przy udziale posłów: p. p. dr. Petelenza, d-ra Staniszewskiego, d-ra Sikorskiego, d-ra Bujaka, Stapińskiego i d-ra Grossa, przeszło 200 delegatów z różnych miejscowości kraju oraz wielkiej ilości pracowników i pracowniczek pocztowych. Zebranie zagaił p. Przychocki z Gromnika, poczem prezydjum objął p. Bieniewski z Rudki i głosu udzielił p. Orzelskiemu z Krakowa. W referacie swoim odmalował p. Orzelski opłakane stosunki służbowe pocztmistrzów i ekspedjentów wskazując, ze wszystkie koszta niedawno przeprowadzanej reformy pocztowej ponieśli ci funkcjonarjusze: zabrano im bowiem dochody dawniej pobierane, a obarczono olbrzymią odpowiedzialnością, czyniąc ich odpowiedzialnymi za wszystkie szkody i straty i nie szczędząc kar. Na dowód, że żądania pracowników pocztowych uznawane są przez społeczeństwo za słuszne przeczytał mowca interpelację wniesioną w tej sprawie przez posła Gessmana i tow. Następnie p. Lubański prezes stow. oficjantów domagał się jak najszybszego uregulowania stosunków służbowych oficjantów.

Panna Habicht przewodnicząca stow. urzędniczek przedstawiała warunki w jakich na poczcie pracują kobiety, zakończyła wezwaniem do zrównania warunków urzędników pocztowych obu płci.

Następny mówca pocztmistrz Chrzanowicz postawił wnioski w sprawie urlopów, zaprowadzenia pragmatyki służbowej. spoczynku niedzielnego i świątecznego, skrócenia okresu praktyki kandydatów pocztowych na 9 miesięcy, mianowanie wszystkich ekspedjentów osobiście służbę pełniących oficjantami i obowiązkowego przyjęcia wszystkich ekspedjentów do funduszu pensyjnego (dotychczas jest w Galicji około 300 ekspedjentów bez zaopatrzenia na starość) i wniósł do obecnych posłów prośbę o poparcie tych wniosków w parlamencie. Imieniem Koła Polskiego zabrał głos dr. Petelenz. W dłuższej przemowie wyjaśnił dr. Petelenz, że Koło Polskie zawsze czyniło starania o polepszenie losu wszystkich urzędników w ogólności, przyczem nie pomijało nigdy potrzeb i życzeń pracowników pocztowych. W poprzednich okresach parlamentarnych, gdy parlament nie miał jako nie pochodzący z wyborów powszechnych, tak wielkiego znaczenia, Koło Polskie starało się o możliwe ustępstwa u rządu i czyniło odpowiednie przedstawienia w ministerjum handlu, przyczem prosiło o zajęcie się tą sprawą takiego np. znawcę stosunków pocztowych, jakim jest bar. Delbert. W obecnym ludowym parlamencie Koło także popirze sprawę pracowników pocztowych gorąco. Jednakże nie jest to demokratyczna polityka przyrzekać popierać każde poszczególne żądania bezwzględnie, bowiem należy pamiętać o tem, że zaspokojenie żądań jednej warstwy może zaszkodzić interesom drugiej. Sprawa ta była poruszoną w przeszłej kadencji parlamentarnej i wskutek pośpiechu załatwioną nie dostatecznie, teraz Koło Polskie postara się o naprawienie tego błędu, o czem w imieniu kolegów poseł zapewnia (oklaski).

Poseł Stapiński zaznacza że pracownicy pocztowi, stworzywszy swoją silną organizację, powinni stawiać żądania nie dlatego, że im bieda, ale wi mię konieczności społecznej, a stronnictwo posła, które jest bardzo silne (?!) już te żądania odpowiednio poprze.

Delegat z Rzeszowa przedstawił okropne warunki w jakich pracują pocztowcy na prowincji, skreślanie djet, odmawianie urlopów nawet w razie choroby, nakładanie olbrzymich kar, niehygieniczne lokale, nieprzewietrzane, nieopalone. „Brońcie nas posłowie bo dłużej tego znosić nie możemy — mówił.“

Poseł dr. Gross przedstawił konieczność uprzedniego sformułowania swoich żądań, bowiem w budżecie już gotowym zmiana jednej pozycji pociąga za sobą zmianę całego budżetu. Po przemówieniach szeregu delegatów prowincjonalnych, delegat ze Lwowa zaproponował oddanie hołdu pamięci śp. H. Rewakowicza, co zebranie przyjęło. W końcu odczyta no następujące rezolucje:

„Zgromadzeni w dniu dzisiejszym galic. pocztmistrze, ekspedjenci i oficjanci pocztowi obojga płci idąc równolegle z żądaniem kolegów całej Austrii, uchwalają prosić obecnych PP. Posłów, aby wniesione już przez posła dra Gessmana interpelacje w sprawie polepszenia bytu pracowników pocztowych obojga płci, poprzeć łaskawie raczyli, w szczególności zaś, by zawezwać raczyli Rząd do jak najrychlejszego przedłożenia budżetu pod obrady wysokiej Izby.

Zarazem proszą zgromadzeni J. W. P.P. Posłów, aby na wypadek ewentualnie wyłonić się mogących przeszkód w uchwaleniu jeszcze w roku bieżącym budżetu, raczyli wyjednać u rządu, izby uchwalone możliwie dopiero w r. 1908 podwyższenie poborów pocztmistrzów, ekspedjentów i oficjantów miało moc obowiązującą już od 1. II. 908 r. Po jednogłośnym przyjęciu rezolucji przewodniczący zamknął zebranie krótką mową, w której podziękował gorąco p. p. Posłom i kolegom, oraz wyraził zdanie, że ich obecność i liczny udział rokuje jak najpiękniejsze nadzieje dla rozwoju organizacji pracowników pocztowych i urzeczywistnienia ich żądań!

— **Odnaleziona.** Marya Bułkówna, córka palacza kolejowego i dozorcy domu przy ulicy Floryańskiej, o której zaginięciu podaliśmy notatkę w zeszłym tygodniu, powróciła już do rodziny. Dziewczę przebywało u gospodyni gruntowej w Zielonkach. Przy tej sposobności prostujemy informacyę ojca zaginionej, jakoby dziewczyna opuściła dom rodzicielski z powodu usunięcia jej przez nauczyciela ze szkoły. Bułkówna bowiem uciekła nazajutrz po zajściu z nauczycielem z domu i ukrywała się przez kilka dni na wsi.

— **Za ciężkie pobicie** aresztowano wczoraj wieczorem wyrobnika Kaspra Dyrka. Dyrek na ulicy pod szynkiem Stadtera pobił Stanisława Jabłońskiego odlewacza żelaza i nożem rozciął mu wargę. Ciężko pokaleczonego Jabłońskiego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **Rozbicie kasy.** Podług zeznań, wydobytych przez policję krakowską z aresztowanego w Katowicach Jana Sobolewskiego, jednego ze spólników kradzieży, zdaje się, że najmniej zręczneg, sprawa ta przedstawia się jak następuje. „Interes“ ten zaaranżował bandyta doświadczony, który znał dobrze Kraków oddawna (przypuszczają powszechnie, że był on jednym z uczestników rozbicia kasy w sklepie p. Dutkiewicza na linji A-B w Rynku dokonanego w przeszłym roku, przy którym dwóch wspólników aresztowano trzeci zdołał się skryć). Podczas ostatniego kilkutygodniowego pobytu przestudjował on dobrze kantor p. Einbenschütza oraz leżące nad nim puste mieszkanie, poczem listownie zawiadomił mieszkającego w Nowomińsku (gub. Warszawska) swego przyjaciela o „dobrej robocie“, na którą przybyć należy, przyczem trzeba ze sobą wziąć jakiego „dobrego robotnika“. Przyjaciel ów zwrócił się do Sobolewskiego, który wówczas po odbyciu ostatniej kary znajdował się w Nowomińsku pod dozorem policji. (N. B. Sobolewski, z zawodu malarz i blacharz oddawał się obecnie wyłącznie kradzieży i karany był już trzykrotnie; raz odsiedział 1 rok

drugi raz 2 lata i 2 mies. trzeci raz 3 i pół roku; liczy obecnie lat 45, jest żonaty i ma dwoje dzieci). Sobolewski na propozycję się zgodził i razem z „przyjacielem“ przyjechał do Krakowa w niedzielę, w dn. 27 z. m. Tu na dworcu oczekiwał już na ich przybycie przedsiębiorczy „kolega“, stary znajomy „przyjaciela“ Sobolewskiego. Wszyscy trzej razem udali się do jednego z tutejszych hoteli, gdzie zameldowali się pod fałszywemi nazwiskami. Po obejrzeniu na drugi dzień w poniedziałek kantoru z zewnątrz i udzieleniu nowoprzybyłym informacji przez „przedsiębiorcę“ został na przechadzce wypracowany walny plan „roboty“ samej i dalszego zachowania się. Postanowiono po ukończeniu „roboty“ rannym pociągiem o godzinie 5 wyjechać z Krakowa, uznając dłuższe przebywanie tutaj, ze względu na sprężystość policji za niebezpieczne.

„Robota“ poszła gładko podług ułożonego planu. Po przyniesieniu narzędzi do wyłamywania i rozbijania kasy, umieszczonych w wytwornej walizce podróżnej u portjera hotelowego, wspólnicy zjedli wspólnie dobrą kolację poczem udali się na miejsce „roboty“. Było to około 10-ej godz. wiecz.; ulica Sienna bywa o tej porze dość pusta i bandyci niespostrzeżeni weszli przez niezamkniętą jeszcze bramę do domu i odrazu udali się na 1-sze piętro do pustego mieszkania, drzwi do którego otworzyli za pomocą wytrycha. „Podział pracy“ był następujący: „przedsiębiorca“ i „przyjaciel“ wybijać mieli otwór w podłodze, Sobolewski zaś около okna wychodzącego na rynek, czuwać nad bezpieczeństwem. Wybicie otworu poszło gładko (przy tej to właśnie „pracy“ wypadła z kieszeni „przedsiębiorcy“ znaleziona później flaszeczka z karbolem); przez wybity otwór zsunęli się wspólnicy na galerję, stamtąd na podłogę kantoru i przy świetle ślepej latarki, przystąpili niezwłocznie do rozbijania pancerza i wyrwania zamków kasy. Po 2 i pół godzinnej „ciężkiej pracy“ kasa stanęła otworem. Wyjęte pieniądze i kosztowności wspólnicy rozdzielili między siebie i o $4^1/_2$ rano wydostawszy się przez otwór w sklepieniu z powrotem do pustego mieszkania, zeszli na dół i przez otwartą wytrychem bramę wydostali się na ulicę, poczem różnemi drogami udali się wprost na dworzec.

Po przyjeździe do Mysłowic zmienili trochę pieniędzy i zaraz udali się w dalszą drogę. W Katowicach wspólnicy wysłali Sobolewskiego do kantoru Hirschbergowej zmienić pieniądze i dali mu na 3500 kor. różnej waluty i banknotów, oraz złote monety i 10-koronówkę. Sobolewski wszedł do kantoru, wspólnicy zostali na ulicy. Nieznajomość wartości przyniesionych monet i walorów zdradzona przez Sobolewskiego, wzbudziła podejrzenie u Hirszbergowej, że jest to może jeden ze wspólników dokonanej w Krakowie kradzieży, o której wieść telegraficzna już przyszła do Katowic. Wobec tego oświadczyła ona Sobolewskiemu, że musi wezwać męża, ponieważ się na wartości monet nie zna. Gdy przyszedł Hirszberg, dała mu znak ostrzegający; wtedy Hirszberg, udając że zapomniał klucza od kasy, wyszedł na ulicę i zawołał pierwszego spotkanego policjanta, który aresztował Sobolewskjego. Wspólnicy na widok wchodzącego do sklepu policjanta umknęli, przyczem mieli na ucieczkę do Królestwa kilka godzin czasu. Tyle Sobolewski.

Badany w katowickim urzędzie policyjnym twierdził on że znalezione przy nim pieniądze uzbierał sobie z zysków przemytniczych, angielskie zaś monety kupił w Sosnowcu od jakiegoś powracającego emigranta. Przybyły do Katowic p. Eibenschütz poznał za kwestjonowane monety.

Wyjawienia nazwisk swych wspólników Sobolewski odmówił. Wydobyte jednak z jego zeznań przez krakowską policję szczegóły, zdaje się, że pozwolą wytropić bandytów w Królestwie. Okazały one już jedną ważną przysługę. Oto idąc za nimi, policja odkryła, że bandyci pojechali najpierw do Oświęcimia (o czem S. zamilczał). Tam spalili w piecu zajmowanego przez siebie pokoju papiery wartościowe co skonstatowano na znalezionym popiole i niedopałkach, oraz porzucili latarkę, która im służyła przy pracy i woreczek płócienny.

— **Mianowania.** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Minister oświaty zamianował konserwatorami centralnej komisyi dla wyszukiwania i utrzymania pomników sztuki i historyi profesorów uniwersytetu krakowskiego: Dra Stanisława Krzyżanowskiego, dra Stanisława Estreichera, docenta prywatnego dra Stanisława Kutrzebę i dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dra Fryderyka Papée'go.

Kalwarya. Budowa kościółka św. Józefa została już ukończoną dzięki hojnym datkom ofiarodawców. Konsekracya kościółka jednak nastąpić jeszcze nie może z powodu braku naczyń i przyborów niezbędnych do odprawiania służby Bożej. Komitet kościelny zwraca się przeto z gorącą prośbą do wszystkich pobożnych chrześcijan o udzielenie pomocy przez nadsyłanie choćby najdrobniejszych na ten cel kwot, względnie przez ofiarowanie potrzebnych dla wewnętrznego urządzenia kościoła sprzętów. Datki w gotówce i ofiary w sprzętach nadsyłać należy pod adresem: Komitet kościółka św. Józefa w Kalwaryi

— **Pożar szybu w Borysławiu.** Do pism lwowskich donoszą, że w sobotę o godz. 4 po poł. spalił się w Borysławiu szyb naftowy firmy Jakóba Schiffmana. Wiertacz i jego pomocnik spaleni, trzeci robotnik ciężko poparzony.

— **Stypendja dla uczniów Seminaryum Naucz. T. S. L. w Białej.** Dzięki inicyatywie Towarzystwa Szkoły Ludowej, które z początkiem września b. r. otwarło Seminaryum Nauczycielskie w Białej, powstają coraz nowe stypendya dla wychowanków tego kresowego zakładu. I tak powstało już 9 stypendjów, z których 5 po 100 koron ufundował Zarząd główny T. S. L., koło pań T. S. L. w Białej w kwocie 100 k. I koło męzkie w Krakowie na 100 Koron, 1 koło T. S. L. w Brzeszczach na 100 koron, oraz 1 stypendjum na 160 kor. koło VI. im. J. Słowackiego T. S. L. w Krakowie.

Spodziewać się należy, że za przykładem wyżej wymienionych pójdą i inne Koła T. S. L. w kraju. Zaznaczyć bowiem należy, że seminarzyści bialscy nie mogą liczyć na pomoc z funduszów Rady Szkolnej, dlatego samopomoc społeczeństwa musi w tym kierunku silnie się zaznaczyć.

Liczyć zwłaszcza należy na pomoc instytucyi polskich, Rad gminnych, powiatowych i miejskich z reprezentacyami miast stołecznych na czele.

Ofiarność publiczna na pomoc dla młodzieży kresowej sowicie się społeczeństwu opłaci, bo w wychowankach Seminaryum Towarzystwo Szkoły Ludowej w Białej zdobyć ma w niedługim czasie nowych pionierów polskości w walce z germanizacją.

— **Trzęsienie ziemi.** Z Samarkandy donoszą: Wczoraj o godz. 2 i pół w nocy odczuto tu dosyć silne wstrząśnienie ziemi. Ludność przerażona wybiegła na ulice. Trzęsienie to nie miało żadnych poważnych skutków.

Wybory do Dumy.

Wilno. Wybrani na posłów z gubernji wileńskiej: Ks. Stanisław Maciejewicz, Józef Mątwiłł, b. poseł do II Dumy Wańkowicz, inżynier Święcicki, wszyscy Polacy, oraz włościanin Maciej Giunelis, Litwin, który wstąpi jednak do Koła posłów-Polaków z Litwy i Rusi.

Kowno. Na posłów wybrano: Franciszka Kuzmę z lewicy, litwina, katolika (obrany przez włościan); inż. Kazimierza Zawiszę Polaka, Naftala Friedmana, kadeta, Ignacego Pożełkę litwina-katolika Franciszka Kejnisa z lewicy, Litwina-katolika.

Petersburg. Gubernjalne zgromadzenie wyborcze wybrało na członków Dumy: Kruszego, Smirnowa, i Trofimowa. — październikowców i Poletajewa socjalnego demokratę.

Petersburg. Przy wyborach w drugiej kurji miasta Petersburga otrzymali głosów: kadeci Milukow 22.713, Rodiczew 20.993, Kolubakin 17.219; październikowcy: Milutyn 9.210, Pierców 8 610, Grybojedow 8. 769; kandydaci Związku narodu rosyjskiego: Sobolewskij 4.413, Kułakowskij (były redaktor „Warsz. Dniew“.) 4.273 hrabia Apraksin 4.046. Absolutną większość głosów otrzymał tylko przywódca kadetów Milukow. We wtorek odbędzie się ponowne głosowanie dla wyboru pozostałych posłów.

Moskwa. W pierwszej kurji żaden kandydat nie otrzymał większości absolutnej. W drugiej kurji wybrano Teodora Gołowina b. prezesa w drugiej Dumie i Bazylego Makłakowa, kandydatów partji kadeckiej.

Telegramy.

Aresztowanie zebrania rewolucjonistów.

Łódź. W jednem z mieszkań przy ul Srednie pod Nr. 81 aresztowano wczoraj zebranie rewolucyjne, w którem brało udział 10 mężczyzn i 2 kobiety. Znaleziono wydawnictwa nielegalne oraz stemple frakcyi rewolucyjnej P. P. S.

Rząd grecki w sprawie macedońskiej.

Ateny. Rząd grecki rozesłał cyrkularz do swych reprezentantów u obcych mocarstw, jakoodpowiedź na ostatnią notę Austryi i Rosyi. Cyrkularz wskazuje na to, że stosownie do wezwań mocarstw Grecy przyjęli w Macedonii pokojowe stanowisko, co jednakże zachęciło bandy bułgarskie do gwałtów. Rząd grecki gotów jest wszystko uczynić dla pacyfikacji Macedonii. W tym celu trzeba przedewszystkiem usunąć agitację oraz przeprowadzić odgraniczenie właściwej Macedonii. Rząd grecki będzie nadal wywierał wpływ pokojowy na Greków w Macedonii.

Wrzenie w Serbii.

Belgrad. Na placu kr. Marka odbyło się wczoraj popołudniu socyalno-demokratyczne zgromadzenie protestujące: w którem wzięło udział około 5000 osób. Przyjęta jednomyślnie rezolucja potępia politykę rządu a zwłaszcza odroczenie skupczyny oraz żąda zwołania wielkiej narodowej skupczyny dla rewizyi konstytucji. Zebrani rozeszli się na wezwanie przewodniczącego w zupełnym spokoju.

Po przesileniu finansowem w Ameryce.

Nowy Jork. Sprawa ponownego otwarcia kilku z owych 10 banków, które podczas ostatniego przesilenia zostały zamknięte miała być, według zapowiedzi omawiana na zwołanej na onegdaj wieczór konferencyi do departamentu Banku państwowego.

NADESŁANE.

L. 14690.07 **Ogłoszenie licytacyi.**

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytację przez oferty na następujące dostawy w r. 1908.

Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej.

1) Artykuły sanitarne, wata, organtyna etc. . . . 1000 kor.
2) Artykuły sanitarne, wyroby gumowe, płótna, poduszki, worki etc. . . . . 500 „
3) Szczudła, opaski . . . . 100 „
4) Wody mineralne . . . . 200 „
5) Termometry lekarskie pokojowe i kąpielowe . 50 „
6) Okulary . . . . 50 „
7) Słonina 6000 kg., szynka 1500 kg., kiełbaski 23.000 par, wędzonki 6000 kg. kiełbasa 6000 kg. 500 „
8) Masło deserowe 1800 kg. . . . . 200 „
9) Krupy wszelkie, oraz groch i fasola . . . . 500 „
10) Śliwki suszone 2000 kg., powidło 600 kg. . . 100 „
11) Cukier z przeworskiej cukrowni 7000 kg. . . 400 „
12) Towary kolonialne . . . . 300 „
13) Piwo beczkowe 18.000 lt. flaszkowe 9000 fl. . 200 „
14) Spirytus, wódka, rum 2000 fl. . . . . . . 100 „
15) Jaja kurze 190.000 sztuk . . . . 500 „
16) Kury bite wagi 1 kg. do 1 kg. smalec 2000 k., 100 dkg. sztuk 1500, kurczęta wagi para 1 kg. do 1 kg. 100 dkg. sztuk 3000 . . . . 200 „
17) Mydło do prania twarde 6000 kg., krochmal, soda . . . . 200 „
18) Nafta w ilości potrzebnej, świece stearynowe 150 kg. . . . . 200 „
19) Słoma okłotowa żytnia 35.000 kg. . . . . . 300 „
20) Pokost, farby, cezeryna, terpentyna, linoleum, zapałki, pędzle i t. p. . . . . 200 „
21) Sprzęty szklanne, fajansowe . . . . . . 200 „
22) Szczotki do zamiatania i szurowania . . . . 50 „
23) Nici, bawełna, guziki, igły etc. . . . . . . 50 „
24) Czyszczenie kanałów i studzienek . . . . . 50 „
25) Czyszczenie kominów . . . . 50 „
26) Trumny 200 sztuk z drzewa miękkiego . . . 50 „
27) Drzewo opałowe miękkie . . . . 200 „

Ilości podane są w przybliżeniu.

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w pozycyach 1. 2. 3. 4. 6. 7. 15. 16. 19 od 24 do 27.

Bliższych wyjaśnień co do warunków dostawy udzieli Zarząd szpitala w godzinach urzędowych.

Oferty opatrzone znakiem stemplowym na 1 kor. należy wnieść w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala najdalej do 17 listopada 1907 do godziny 12 w południe.

Do listu terminowego będzie wymaganą kaucja w wysokości 10 proc. wartości całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza
Ponikło w. r.

Najnowsze powieści

poleca

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

Koron

Andrejew L. **Gubernator.** Chrześcijanie. Kłamstwo. Tłomaczył z oryginału Bolesław Podlewski . . . . 1·80
— **Żywot Bazylego Fiwejskiego.** Przekład Stanisławy Kruszewskiej . . . . 1·60
Berent Wacław. **Próchno,** powieść współczesna Wyd. II 5·20
Czerkawski Zygmunt. **Jak w życiu.** Nowele . . . . . 2·50
Czyński Jan. **Jakobini polscy,** powieść z r. 1830. . 2·60
Daniłowski Gustaw. **Jaskółka,** powieść współcz., 2 tomy 5.50
Gliński Kazimierz. **Gady,** powieść z XIV wieku . . . 4.—
Gruszecki Artur. **Bojownicy.** Wydanie drugie . . . . 4·—
— **Na wulkanie,** powieść na tle rozgłośnych wypadków w Królestwie Polskiem . . . . 4·—
Iaczewski Cezary. **Hispaniola,** powieść historycz. 2 tomy 6·—
— **Oko Ahura-Mazdy,** pow. na tle legen. o Zoroastrze 4·—
Jaroszyński T. **Doktor Tomasz,** powieść . . . . . 3·20
Jeleńska E. **Bociany:** — Pantofelki. — Modlitwa Jadwigi — Bajka. — Tryumfator. — Przy lampie. — Znak zapytania. — Przed świtem. — W dzień patrona . 2·40
Jerwicz. **Baśń życia.** Szkic powieściowy . . . . . 2·60
Jeske-Choiński Teodor. **Błyskawice,** powieść historyczna z czasów rewolucyi francuskiej . . . . 4·—
Konczyński T. **Nad głębiami,** powieść . . . . . . 3·—
Lemański Jan. **Ofiara królewny,** powieść fantastyczna 2·60
Mereżkowski Dymitr. **Piotr i Aleksy.** Antychryst. Przekład Walerego Gostomskiego . . . . 4·—
Miaśnicki J. J. **Losy Talaleja.** Powieść z oryginału rosyjskiego przetłómaczył dr. M. S. . . . . 5·—
Mimar. **W nierównej walce,** powieść na tle współczesnych zdarzeń w Królestwie Polskiem . . . . 4·—
Morzycka Faustyna. **Powrotne fale.** Dziewięć strof powieściowych z życia współczesnego . . . . . . 3·20
Nałkowska-Rygier Zofia. **Książę.** Powieść . . . . . 4·—
Prevost Marcel. **Prof. Moloch** . . . . 3·—
Raczyńska Marya. **Tancerka z Xois.** Nowele . . . . 2·50
Rodziewiczówna Marya. **Dewajtis,** powieść współczesna uwieńczona na konkursie „Kuryera Warszawskiego. Wydanie 3-cie . . . . 2·50
— **Szary proch,** powieść. Wydanie nowe . . . 1·60
Spektator. **128-my Samarkandzki pułk dragonów,** powieść . . . . 3·—
Stoiński Stefan. **Rdza.** Nowele 2.50
Zabojecka Marya. **Gromnice,** powieść . . . . . . 3·—
Zdziechowski Kazimierz. **Przemiany,** powieść, 2 tomy . 5·20
Żmijewska Eugenia. **Płomyk.** Z pamiętnika instytutki . . 3.—

Do nabycia w każdej księgarni.

„Przewodnik dla Organistów“

zawierający wskazówki jak organy w dobrym stanie utrzymywać, reparacje i strojenie ich samemu uskuteczniać i t. d. jest do nabycia w Administr. „Głosu Narodu.“

Cena egz. broszurow. kor. 3, w oprawie w półpłótno „ 4. Na przesyłkę pocztową 45 hal.

Dwie posady leśniczych

rewirowych są do obsadzenia. Tylko ukwalifikowani kandydaci z egzaminem rządowym mogą ubiegać się o te posady. Podania z zapodaniem dokładnego curriculum vitae i odpisem świadectw, których się nie zwraca, a nieuwzględnione pozostawia bez odpowiedzi, należy nadsyłać w listach zwykłych do **Sekretaryatu Jerzego ks. Lubomirskiego w Rozwadowie** nad Sanem. (1469

Maszynista

starszy, silny, energiczny, poszukuje posady w młynie, tartaku lub fabryce. Obznajomiony z elektryką i nowoczesną mechaniką. Referencyą pierwszorz. Zgł. **S. Ruda różaniecka** (1476

Praktykant

z ukończoną II-gą klasą gimnaz. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu papieru **Juliana Kurkiewicza Kraków** Mały Rynek.

Młody nauczyciel

poszukuje panny inteligentnej w celach matrymonialnych od lat 16—21. Rzecz poważnie traktowana. Dyskr. zapewniona. Adresy do 10 bm. pod „Nauczyciel“ poste rest. Kraków.

Wózek na resorkach

nowy, wolancik w dobrym stanie zaraz do sprzedania. **T. Nawrocka, Półwsie Zwierzyniec** dom gminny. (1471

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Ed. Tomaszewskiego w Krakowie.